Robert Majzner

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie

ORCID ID: 0000-0003-4671-1206

OBLICZA WOJNY

TOM 1 • ARMIA KONTRA NATURA

ŁÓDŹ 2020 • ISBN 978-83-8220-055-3 • s. 233–244

<http://dx.doi.org/10.18778/8220-055-3.15>

BŁOTO PRZYCZYNA KŁĘSKI? STUDIUM WŁOSKIEJ OPERACJI POD GUADALAJARĄ 8–23 MARCA 1937 R.

Po nieudanych próbach zdobycia Madrytu podejmowanych od końca sierpnia do połowy grudnia 1936 r.¹, w drugiej połowie stycznia 1937 r. w Naczelnym Dowództwie „frankistów” zaplanowano operację polegającą na równoczesnym uderzeniu z linii rzeki Jaramy w kierunku północno-wschodnim i z rejonu Sigüenzy w kierunku południowo-zachodnim ku Guadalajarze. Zakładano, że obydwa uderzenia spotkają się pod Alcalá de Henares, zamykając tym samym pierścień okrażenia wokół Madrytu. W takiej sytuacji los miasta, i co najważniejsze władz Republiki, zostałyby przesądzone, być może doprowadzając nawet do ich kapitulacji, zakończenia wojny i przejęcia pełni władzy w kraju przez „rebeliantów” z gen. Francisco Franco na czele.

Przekroczenia rzeki Jaramy i uderzenia w kierunku Argandy dokonać miało pięć hiszpańskich brygad w sile około 20 tys. żołnierzy, przy wsparciu pododdziałów niemieckiego Legionu Condor². Natarcie na Guadalajarę przeprowadzić

¹ Vide: R.G. COLODNY, *The Struggle for Madrid. The Central Epic of the Spanish Conflict 1936–1937*, New York 1958; J.M. REVERTE, *La batalla de Madrid*, Barcelona 2004; A. BEEVOR, *Walka o Hiszpanię 1936–1939. Pierwsze starcie totalitaryzmów*, Kraków 2009, s. 241–265; L. WYSZCZELSKI, *Madryt 1936–1937*, Warszawa 1986.

² Całym frontem dowodził gen. Luis Orgaz Yoldi, natomiast operacją gen. José Varela. Szerzej na temat bitwy nad Jaramą (6–27 II 1937 r.): L. DIEZ, *La batalla del Jarama*, Madrid 2005; J.M. GARCIA RAMIREZ, *La batalla del Jarama, febrero de 1937*, Madrid 2007; J. GONZÁLEZ DE MIGUEL, *La batalla del Jarama. Febrero de 1937, testimonios desde un frente de la Guerra Civil*, Madrid 2009; M. KRAWINKEL, *La Batalla dl Jarama. Entre memoria e historia*, Madrid 2009; S. CLEMENTE GARCIA, *La batalla del Jarama*, „Revista de Historia Militar” 1959, no 4, s. 161–192.

miał natomiast włoski Corpo Truppe Volontarie (CTV) dowodzony przez gen. Mario Roattę, przy wsparciu hiszpańskiej Dywizji „Soria” gen. José Moscardó³.

Wyznaczenie do powyższej operacji włoskiego korpusu ochotniczego było przede wszystkim spowodowane stanowiskiem Benito Mussoliniego, który spodziewając się szybkiego zakończenia wojny nalegał, by zanim to nastąpi, odniósł on dwa–trzy spektakularne zwycięstwa, które byłyby gwarancją utrzymania politycznych wpływów we frankistowskiej już Hiszpanii. W tym celu po zakończonej pełnym sukcesem operacji zajęcia Malagi (5–10 lutego 1937 r.)⁴, szef Sztabu CTV płk Emilio Faldella zadeklarował przeprowadzenie natarcia z Teruelu w kierunku na Sagunto i Walencję lub ofensywy na większą skalę z rejonu Sigüenzy w kierunku Guadalajary.

Podczas zwołanej w tym celu 13 lutego 1937 r. dwustronnej konferencji sztabowej⁵, gen. F. Franco odniósł się jednak sceptycznie do powyższej oferty, otwarcie artykułując obawy związane z brakiem jakiegokolwiek kontroli nad włoskimi „ochotnikami”:

[...] wojska włoskie zostały wysłane tutaj bez pytania o moją zgodę. Najpierw powiedziano mi, że kompanie ochotników będą wcielane do hiszpańskich batalionów. Potem poproszono mnie o utworzenie włoskich batalionów i zgodziłem się. Przybyli kolejni oficerowie i generałowie by nimi dowodzić, i wreszcie zaczęły przybywać już uformowane jednostki. Teraz chcesz mnie zmusić, abym pozwolił tym oddziałom walczyć razem pod rozkazami generała Roatty, kiedy moje plany były zupełnie inne. Użyteczność tych żołnierzy jest znacznie ograniczona przez wymóg, by zawsze byli używani razem. Jest to szczególny rodzaj wojny, którą trzeba zwalczać w specjalny sposób. Tak duża masa nie może być użyta na raz, rozdysponowanie jej na kilka frontów byłoby bardziej użyteczne.

Ostatecznie odrzucił pierwszą koncepcję, uznając, że Walencję mogą zająć wyłącznie siły „narodowe”. Skłaniając się natomiast ku drugiej, tj. operacji w kierunku Guadalajary, założył, że ułatwi ona osiągnięcie sukcesu oddziałom hiszpańskim walczącym od 6 lutego nad rzeką Jaramą:

Jestem absolutnie przeciwny wykorzystaniu włoskich legionistów przeciwko Walencji, ponieważ Walencja musi być zdobyta przez oddziały narodowe [...] Zastrzegam sobie decyzję co do wykorzystania masy wojsk włoskich, które chciałbym użyć, jak planowałem, na różnych frontach. Ale prawdopodobnie poproszę [...] o zaatakowanie Guadalajary⁶.

³ Na temat militarnego aspektu zaangażowania się Włoch w hiszpańskiej wojnie domowej – vide: A. ROVIGHI, F. STEFANI, *La partecipazione italiana alla Guerra Civile Spagnola (1936–1939)*, vol. 1–4, Roma 1993–1994.

⁴ J.F. COVERDALE, *Italian Intervention in the Spanish Civil War*, Princeton 1975, p. 207–212.

⁵ Ze strony włoskiej uczestniczyli w niej płk Faldella i jego asystent ppłk Giacommo Zanussi, natomiast z hiszpańskiej: gen. Franco, płk Barosso i gen. José Moreno Villa.

⁶ J.F. COVERDALE, *op. cit.*, s. 213–216.

Twarde stanowisko przywódcy hiszpańskiej rebelii sprawiło, że strona włoska ostatecznie odstąpiła od koncepcji operacji przeciwko Walencji. Godząc się na przeprowadzenie ofensywy w kierunku Guadalajary, postawiła jednak trzy zasadnicze warunki: objęcia nad nim wyłącznego dowództwa, skoordynowania działań z „rebeliancką” ofensywą nad rzeką Jaramą oraz rozpoczęcia operacji dopiero po przetransportowaniu wszystkich oddziałów spod Malagi. Gen. F. Franco zaakceptował 14 lutego 1937 r. koncepcję użycia CTV przeciwko Guadalajarze, choć w dalszym ciągu targwały nim wątpliwości wynikające ze zbytnej niezależności oddziałów włoskich:

Propozycja złożona przez włoską misję wojskową w Hiszpanii w sprawie okupacji centralnej części Hiszpanii pokrywa się w ogólnym zarysie z decyzją Naczelnego Dowództwa w sprawie przyszłych operacji. Użycie *en masse* wojsk włoskich nie było jednak przewidziane. Nie można jednak dopuścić do powstania wrażenia, że siły włoskie działają same i niezależnie. Inne postępowanie może spowodować napięcia międzynarodowe, wywołać określone trudności, a nawet kolejne interwencje. Z punktu widzenia naszej polityki wewnętrznej konieczne jest, aby zdecydowane działania przeciwko politycznie transcendentnym celom nie były realizowane bez współdziałania hiszpańskich i włoskich jednostek [...]. Akcja z Sigüenzy w kierunku Guadalajary, której dokonałyby siły włoskie, zbiega się dokładnie z planem ogólnym opisanym powyżej i może być przeprowadzona w ramach ustalonych granic. Wojska włoskie mogą działać w ogólnym kierunku Sigüenza–Guadalajara, lewą flanką ku [rzece] Tajuña⁷.

Kiedy jednak 17 lutego 1937 r. nad rzeką Jaramą oddziały republikańskie przeszły do kontrofensywy, nie pozostało mu nic innego, jak przystać na włoskie warunki, prosząc zarazem o jak najszybsze rozpoczęcie działań choćby częścią sił, by w ten sposób odciążyć rebelianckie brygady walczące nad wspomnianą rzeką⁸.

Gen. M. Roatta postanowił zaangażować do tej operacji niemal wszystkie posiadane wówczas siły, tj. cztery dywizje piechoty i samodzielną grupę, czyli ogółem ok. 35 tys. ludzi⁹. Trzy dywizje „milicyjne” tzw. czarnych koszul, tj. 1 Dywizja „Dio Io Vuole” („Bóg tego chce”) gen. Edmondo Rossiego, 2 Dywizja „Fiamme Nere” („Czarne płomienie”) gen. Amerigo Coppiego i 3 Dywizja „Penne Nere” („Czarne pióra”) gen. Luigi Nuvoloniego – liczyły każda po 6,3 tys. żołnierzy w trzech pułkach strzelców. W każdym pułku były trzy bataliony po 650 żołnierzy. Każdy z batalionów posiadał trzy kompanie strzeleckie i jedną kompanię ciężkich karabinów maszynowych, a każdy pułk baterię dział polowych 65/17 i pluton moździerzy kal. 45 mm. Samodzielna Grupa „XXIII de Marzo” składała się z około 3,5 tys.

⁷ *Ibidem*, s. 217.

⁸ *Ibidem*, s. 218.

⁹ Według stanu na marzec 1937 r., CTV liczyła 20 334 żołnierzy regularnej armii oraz 26 842 „czarnych koszul”, czyli ogółem 47 176 żołnierzy – *ibidem*, s. 417.

żołnierzy w dwóch pułkach, z których każdy posiadał baterię dział polowych 65/17 i pluton moździerzy. Z kolei armijna Dywizja „Littorio” gen. Annibale Bergonzoliego liczyła 7,7 tys. żołnierzy w dwóch pułkach, wspartych batalionem karabinów maszynowych, 8 bateriami dział polowych 65/17 i 2 bateriami działek przeciwlotniczych 20/65. Wsparcie ogniowe zapewniała artyleria korpusna gen. Ugo Zanottiego, na którą składało się 6 baterii haubic 149/12, 4 baterie dział 105/28, 14 baterii dział 100/17, 12 baterii dział 75/27, bateria dział przeciwlotniczych 75/27CK i 2 baterie działek przeciwlotniczych 20/65 oraz batalion (trzy kompanie) czołgów lekkich Fiat-Ansaldo L.3/35 (48 pojazdów), kompania samochodów pancernych Lancia 1ZM (8 pojazdów) i zmotoryzowana kompania karabinów maszynowych. Dysponując około 1400 ciężarówkami, Korpus posiadał w pełni zmotoryzowaną artylerię i częściowo piechotę. Dywizje „czarnych koszul” dysponowały bowiem każda 70, a „Littorio” – 400 samochodami. Ponadto, CTV mogła również liczyć na wsparcie lotnicze Aviazione Legionaria płk. Ruggero Bonomio, dysponującego w tym czasie około 60 samolotami w 2 eskadrach bombowców (Savoia S.81), 6 eskadrach myśliwców (Fiat CR.32) i 2 eskadrach rozpoznawczych (Romeo Ro.37bis)¹⁰.

Zgodnie z przyjętymi założeniami, zasadniczym zadaniem operacji, której nadano kryptonim „Folgore” (Błyskawica) było przerwanie szosy Guadalajara–Cuenca i tym samym odcięcie Madrytu od Walencji. Uderzenie miało zostać przeprowadzone trzema kolumnami – główną po osi tzw. szosy saragoskiej, z rejonu Sigüenzy w kierunku Guadalajary i dalej Madrytu (2 Dywizja), a pomocnicze po obu jej stronach: na lewym skrzydle 3 Dywizja, a na prawym Samodzielna Grupa „XXIII de Marzo” i hiszpańska Dywizja „Soria”. Natomiast 1 Dywizja oraz Dywizja „Littorio” miały pozostać w odwodzie.

Natarcie rozpoczęło się 8 marca 1937 r. o godz. 7.30 na froncie o szerokości około 25 km, po uprzednim 30-minutowym przygotowaniu artyleryjskim. Przy padającym deszczu ze śniegiem, w porywach lodowatego wiatru, przy pełnym zaskoczeniu, dzięki masowemu użyciu czołgów – w tym uzbrojonych w miotacze ognia, 2 Dywizja przerwała do wieczora linie obronne 50 Brygady Piechoty

¹⁰ *Ibidem*, s. 222–223; H. THOMAS, *The Spanish Civil War*, London 2003, s. 495; J. SALAS LARAZÁBAL, *Air war over Spain*, London 1969, s. 128; M. WAWRZYŃSKI, Z. LALAK, *Regia Aeronautica 1935–1943*, Warszawa 1998, s. 12; A. LOGOLUSO, *Fiat CR.32 aces of the Spanish Civil War*, Oxford 2010, s. 33; A. MEHTIDIS, *Italian Corpo Truppe Volontarie in the Spanish Civil War, 1936–1939. Organisation orders of Battle*, www.academia.edu [dostęp: 20 V 2019 r.]; E. FINAZZER, *Le artiglierie del CTV italiano nella guerra civile spagnola*, www.academia.edu [dostęp: 20 V 2019 r.]. Vide: G. MATTIOLI, *L'Aviazione Legionaria in Spagna*, vol. 1, Roma 1940; F. PEDRIALI, *L'Aviazione Legionaria nella Guerra di Spagna 1936–1939*, Roma 2016; IDEM, *Guerra di Spagna e Aviazione Italiana*, Rome 1992; IDEM, *Ali di Guerra Sulla Spagna 1936–1939*, Roma 2016; M. SOBSKI, *Crickets against Rats. Regia Aeronautica in the Spanish Civil War 1936–1937*, vol. 1, Lublin 2015; Z. LALAK, *Corpo Truppe Volontarie w wojnie domowej w Hiszpanii*, „Technika Wojskowa. Historia” 2015, nr 4.

wojsk republikańskich, osiągając zakładaną rubież Almadrones–Hontanares–Alaminos. Centralna kolumna zajęła Hontanares, prawa kolumna została powstrzymana przed m. Argecilla, a lewa kolumna – przed m. Cogollor i Masegoso de Tajuña. Tym samym 2 Dywizja dokonała wyłomu o głębokości 6–13 km. Walcząca na prawym skrzydle, hiszpańska Dywizja „Soria” również przełamała republikańską obronę, zajmując do wieczora Mirabueno i Almandrones (2 Brygada) oraz Veguillas i Cogolundo (1 Brygada), po czym jednak wyraźnie zwolniła tempo marszu, uzależniona wyłącznie od trakcji pieszej i konnej.

Nazajutrz pomimo równie trudnych warunków atmosferycznych natarcie kontynuowano. Zgodnie z przyjętym planem, uderzenie na zasadniczym kierunku, czyli po osi szosy w kierunku Torija–Guadalajara, poprowadzić miała 3 Dywizja, która w związku z tym musiała rozpocząć manewr „wyprzedzania” 2 Dywizji. Doprowadziło to jednak do zakorkowania szosy, po której poruszały się obydwie jednostki, w związku z czym 3 Dywizja nie zdołała rozpocząć go przed godz. 13.30. Kiedy już ruszyła, to gwałtowne opady deszczu i śniegu doprowadziły do zawalenia się mostu na rzece Rio Badiel pod Valdearrenas, tuż po przejściu przezeń straży przedniej. Opóźniło to znacznie marsz sił głównych, uniemożliwiając wykorzystanie efektu zaskoczenia i przewagi sił zmotoryzowanych¹¹. W efekcie do wieczora zdołano ogółem pokonać 19–21 km, zatrzymując się przed m. Trijueque. Samodzielna Grupa „XXIII de Marzo” poruszała się wzdłuż drogi prowadzącej z Almadrones w kierunku Brihuegi, zatrzymując się ostatecznie około 4 km przed miastem. W tym samym kierunku, choć inną drogą, bo z Masegoso de Tajuña, atakowała z kolei 2 Dywizja, która po zdobyciu o godz. 10.00 Almadrones i Cogollor, powstrzymana została przez republikańską obronę niecałe 5 km od Brihuegi.

W dniach 10–11 marca oddziały włoskie – z coraz większym trudem – kontynuowały natarcie, zdobywając ostatecznie Brihuegę (2 Dywizja), a na głównym kierunku uderzenia zatrzymując się 3 km przed m. Toriję (3 Dywizja), zbliżając się tym samym na odległość około 30 km od Guadalajary. Z kolei na północy, 2 Brygada z Dywizji „Soria” zdołała co prawda opanować Hite, a następnie Torre del Burgo, jednak jej dalszy marsz został także powstrzymany¹².

Jak się miało okazać, były to ostatnie sukcesy włoskiej ofensywy. Dzięki uporczywej obronie, błędom włoskiego dowództwa oraz pogarszającym się warunkom atmosferycznym dowództwo armii republikańskiej zyskało niezbędny

¹¹ Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym (dalej: CAW-WBH), Oddział II Sztabu Generalnego (od 1928 r. Sztabu Głównego) Wojska Polskiego (dalej: SG WP) 1921–1939, sygn. I.303.4.4072, Załącznik „Guadalajara” do raportu attaché wojskowego przy Poselstwie RP w Lizbonie ppłk. dypl. Aleksandra Kędziora z 16 VII 1937 r., k. 137.

¹² *Ibidem*, k. 141–143; *ibidem*, sygn. I.303.4.4060, Broń pancerna w hiszpańskiej wojnie domowej, Załącznik do L.dz. 3879/Tjn. z [b.d.] 1939 r., k. 130–131; J.F. COVERDALE, *op. cit.*, s. 225–235.

czas do sprowadzenia odwodów na zagrożony odcinek frontu. Jeszcze 10 marca 1937 r. skierowało do obrony elementy XI Brygady Międzynarodowej im. Ernsta Thälmann (około tysiąca ludzi) i jedną baterię dział oraz XII Brygadę Międzynarodową im. Giuseppe Garibaldiego, którym przy ciężkich stratach udało się jeszcze bardziej spowolnić włoskie natarcie, dając tym samym czas na sprowadzenie kolejnych odwodów, w tym ciężkiej artylerii. Następnie z 11, 12 i 14 Dywizji sformowano 11 marca 1937 r. IV Korpus pod dowództwem gen. Enrique Jurado, przydzielając mu dodatkowo 1 Brygadę Czołgów kombriga Dmitrija Pawłowa i dwie Brygady Kawalerii. W skład 11 Dywizji gen. Enrique Listera – działającej na centralnym odcinku frontu wzdłuż szosy Guadálajara–Saragossa – weszły XI i XII Brygady Międzynarodowe oraz Brygada Szturmowa i 2 Brygada. W skład 12 Dywizji dowodzonej przez Nino Nanettiego – skierowanej do obrony odcinka Cogolludo–Jadraque – weszły 49, 50 i 71 Brygada, zaś w skład 14 Dywizji gen. Cypriano Mery – skierowanej do obrony linii rzeki Tajuña – weszły natomiast 65, 70 i 72 Brygada¹³.

Przez kolejne dni oddziałom republikańskim udało się skutecznie powstrzymać napór sił włoskich, do czego znacząco przyczyniła się zresztą pogoda. O ile przez pierwsze dwa dni ofensywy Aviazione Legionaria zapewniła wsparcie piechocie i czołgom, o tyle w kolejnych nie była już w stanie tego zrobić, gdyż lotniska polowe, z których operowała – rozmiękły do tego stopnia, że całkowicie uniemożliwiły prowadzenie jakichkolwiek operacji lotniczych¹⁴. Tymczasem lotnictwo republikańskie operowało z betonowych lotnisk w rejonie Madrytu¹⁵ z coraz większą intensywnością. Nie niepokojone przez włoskie myśliwce niemal bezkarnie bombardowały i ostrzeliwały z broni maszynowej włoskie kolumny. Dowodzący nim gen. Ignacio de Cisneros pisał po latach:

W operacji tej, dzięki stosunkowo małej ilości użytych samolotów nieprzyjacielskich, mieliśmy możliwość skierowania do akcji maszyn wszelkiego typu, nawet samolotów szkolnych, jeśli tylko mogły utrzymać się w powietrzu i udźwignąć na pokładzie bombę lub karabin maszynowy¹⁶.

Powstrzymawszy natarcie, oddziały republikańskie przeszły następnie do kontruderzenia, wykorzystując przewagę swej artylerii i lotnictwa. Rozmiękły grunt nie pozwalał włoskim samochodom ciężarowym zjechać z szosy, a te które

¹³ M. BRON, E. KOZŁOWSKI, M. TECHNICZEK, *Wojna hiszpańska 1936–1939. Chronologia wydarzeń i bibliografia*, Warszawa 1964, s. 139.

¹⁴ Włoskie eskadry operowały z lotnisk w Sorii, Almazán i El Burgo de Osma – A. LOGOLUSO, *op. cit.*, s. 39.

¹⁵ Lotnictwo republikańskie operowało z baz: Madryt-Barajas, Alcalá de Henares i Guadálajara. *Vide*: Ch. SHORES, *Spanish Civil War Air Forces*, London 1977, s. 21; A. LOGOLUSO, *op. cit.*, s. 39.

¹⁶ J.H. CISNEIROS, *Lotnik Republiki*, Warszawa 1970, s. 295; T. NOWAKOWSKI, M. SKOTNICKI, *Legion Condor. Hiszpańska wojna Hitlera*, Warszawa 2011, s. 68.

to uczyniły, ugrzęzły w błocie. W rezultacie na drogach potworzyły się ogromne zatory z czołgów, ciężarówek i ciągników artyleryjskich, automatycznie stając się doskonałym celem dla republikańskiego lotnictwa, które 12 marca zrzuciło 492 bomby i wystrzeliło około 200 tys. pocisków karabinowych, a 13 marca – kolejnych 120 bomb i 50 tys. pocisków karabinowych¹⁷.

Dnia 13 marca 1937 r. pododdziały republikańskiej 11 Dywizji wyparły z Trijueque – pozbawioną zaopatrzenia i krwawiącą pod ogniem artylerii i lotnictwa – 3 Dywizję. Aby ratować sytuację, dowództwo CTV zdecydowało wprowadzić do walki swoje odwody w postaci Dywizji „Littorio”, którą skierowano na szosę saragorską celem udzielania wsparcia 3 Dywizji oraz 1 Dywizji, której nakazano przeprowadzić natarcie wzdłuż drogi łączącej Brihuegę z Toriją, celem wsparcia walczącej tam 2 Dywizji. Oddziały republikańskie – przy pomocy czołgów i lotnictwa – powstrzymały je jednak, a dodatkowa masa wojska zwiększyła i tak już ogromny chaos na obydwu zakorkowanych już przecież drogach¹⁸.

W powyższej sytuacji, ewidentnie wątpiąc w szanse powodzenia ofensywy, dowódca CTV gen. M. Roatta zaczął skłaniać się ku koncepcji przejścia do obrony, koncentrując się wyłącznie na utrzymaniu zajętego terenu. Telegrafując 14 marca do Mussoliniego, uznał bowiem dotychczasowe efekty operacji za „chwilowy sukces”, który może się przerodzić w klęskę: „Biorąc pod uwagę naszą szczególną sytuację, możemy zadowalać się chwilowo częściowym sukcesem, ale nie możemy, bez bardzo poważnej konieczności, narazić się na możliwość niepowodzenia”¹⁹.

Po względnie spokojnym 15 i 16 marca 1937 r., dowództwo CTV podjęło próbę przegrupowania, która jednak wskutek intensywnych operacji lotnictwa republikańskiego nie przyniosła spodziewanych efektów a jedynie kolejne straty w ludziach i sprzęcie²⁰. Utrata 17 marca Valdearenas i Copernal – odbitych przez republikańską 35 Brygadę – stała się zapowiedzią ostatecznej porażki²¹.

Zanim jednak do tego doszło, gen. M. Roatta podjął próbę przekonania gen. F. Franco do przegrupowania włoskiego Korpusu na odcinek Guadalajara–Somosierra celem rozpoczęcia tam nowej ofensywy, a zastąpienia ich w dotychczasowym sektorze oddziałami marokańskimi. Generał Franco stanowczo odrzucił jednak koncepcję wycofania Włochów z linii, tłumacząc, że wojska republikańskie są pod względem materiałowym i ludzkim dużo słabsze oraz nie dysponują żadnymi fortyfikacjami. Uznając, że oddziały włoskie i hiszpańskie w sektorze Guadalajary znajdowały się w „optymalnej sytuacji taktycznej, która pozwala nam

¹⁷ J. SALAS LARRAZABAL, *op. cit.*, s. 127.

¹⁸ J.F. COVERDALE, *op. cit.*, s. 235–236.

¹⁹ *Ibidem*, s. 238.

²⁰ Za wyjątkiem 17 III 1937 r., kiedy to pogoda uniemożliwiła prowadzenie operacji lotniczych, lotnictwo republikańskie zaangażowało w tych nalotach około 100 samolotów myśliwskich I-15, I-16, bombowców SB-2 i samolotów szturmowych R-5 (J. SALAS LARRAZABAL, *op. cit.*, s. 127–128).

²¹ M. BRON, E. KOZŁOWSKI, M. TECHNICZEK, *op. cit.*, s. 141.

w każdej chwili okrążyć wroga na prawym skrzydle”, zaproponował dowódcy CTV wybór kilku planów, z których wszystkie wymagały od co najmniej dwóch dywizji włoskich kontynuowania ataku na Toriję i Guadalajarę. Kiedy gen. M. Roatta wstępnie zaakceptował jeden z nich, do Sztabu CTV dotarła wiadomość, że wojska republikańskie rozpoczęły zmasowane uderzenie na włoskie oddziały²².

Rankiem 18 marca 1937 r., niezauważana przez Włochów republikańska 14 Dywizja gen. C. Mery przeprawiła się przez most pontonowy na rzece Tajuña. Jednak trudne warunki atmosferyczne uniemożliwiające przez pierwszą połowę dnia działania republikańskiemu lotnictwu sprawiły, że do generalnego uderzenia oddziały IV Korpusu przystąpiły o godz. 13.30, przełamując włoską obronę na niemal całej głębokości²³. Próba powstrzymania go przez 1 Dywizję na szosie Torija–Brihuega została zniweczona przez 1 Brygadę Czołgów kombriga D. Pawłowa²⁴. Dzieła zniszczenia dopełniło lotnictwo, które tylko tego dnia zrzuciło na włoską 1 Dywizję 360 bomb i wystrzeliło około 25 tys. pocisków²⁵.

Podobne wysiłki Dywizji „Littorio” na szosie saragoskiej uniemożliwiły: XI Brygada Międzynarodowa i 2 Brygada z 1 Dywizji gen. E. Listera. W tych okolicznościach dowódca 1 Dywizji gen. E. Rossi poinformował o godz. 19.15 Sztab CTV, że jego żołnierze znajdują się w „nieodwracalnym odwrocie”, w związku z czym nakazał wycofanie się wzdłuż całej linii obrony. Ponieważ groziło to odsłonięciem lewej flanki Dywizji „Littorio” walczącej na szosie saragoskiej, płk E. Faldella nakazał jej dowódcy gen. A. Bergonzoliemu również wycofać się, choć paradoksalnie oddziały republikańskie zatrzymały swe natarcie wraz z zapadającym zmrokiem i pod wpływem dobrze zorganizowanej obrony Dywizji „Littorio”²⁶.

Po 10 dniach prowadzenia operacji, a zwłaszcza pod wpływem ostatnich dwóch, również gen. M. Roatta utracił pewność siebie. Obawiając się, że jego żołnierze są niezdolni do przeciwstawienia się kolejnemu silnemu atakowi wojsk republikańskich, poprosił gen. F. Franco o zastąpienie ich oddziałami hiszpańskimi, tłumacząc, że włoskie były szkolone do działań ofensywnych a nie do prowadzenia stacjonarnej obrony²⁷. Brak woli gen. F. Franco do spełnienia powyższej sugestii ewidentnie utwierdził dowódcę CTV w narastającym przekonaniu, że odwrót jest jednak nieunikniony.

Podjęcie decyzji o wycofaniu się sprawiło, że siły republikańskie do końca dnia zajęły Brihuega, wychodząc na szosę Brihuega–Almadrones. Nie niepokojeni

²² J.F. COVERDALE, *op. cit.*, s. 242.

²³ *Ibidem*, s. 245.

²⁴ Brygada posiadała na swym stanie około 60 czołgów T-26 (S. ZALOGA, *Spanish Civil War Tanks. The Proving Ground for Blitzkrieg*, Oxford 2010, s. 23, 26).

²⁵ J. SALAS LARRAZABAL, *op. cit.*, a. 128.

²⁶ J.F. COVERDALE, *op. cit.*, s. 245–246.

²⁷ *Ibidem*, s. 247.

przez nich Włosi kontynuowali odwrót przez cały kolejny dzień²⁸. W efekcie oddziały republikańskie bez walki zajęły Casa del Cobo i Gajanejos (19 marca), Mudeux, Utande, Masegoso de Tajuña i Hontanares (20 marca)²⁹. Na opór natrafiły dopiero 20 i 21 marca na szosie saragoskiej, gdy Dywizja „Littorio” odparła atak wsparty przez 8 czołgów, niszcząc dwa z nich³⁰ oraz 21 marca w rejonie Alaminos, Padilli i Miralio, po części zresztą dlatego, że nie mogły liczyć na wsparcie własnego lotnictwa, które uziemiły złe warunki pogodowe³¹.

Choć znacząco podbudowało to morale włoskich żołnierzy, w Sztabie CTV zapadła decyzja o odwołaniu, o czym 22 marca poinformowano gen. F. Franco. Tym samym, po odparciu jeszcze jednego ataku wojsk republikańskich, 23 marca operacja dobiegła końca³². Front ustabilizował się na linii Las Inviernas–Cogollor–Hontanares–Ledanca–Miralio–Espinosa de Henares–Cogollundo.

Ofensywa CTV w kierunku Guadalajary zakończyła się więc porażką w skali operacyjnej, choć kilka miesięcy po bitwie B. Mussolini przedstawiał ją jako „autentyczne zwycięstwo”³³. Odwołanie gen. M. Roatty ze stanowiska dowódcy CTV w zaledwie kilka dni po jej zakończeniu (26 marca) było jednak dowodem krytycznej oceny jego wysiłków na tym stanowisku oraz bilansu działań. W rzeczywistości nie osiągnięto bowiem zakładanego celu, a przesunięcie linii frontu o 7–20 km (na szerokości 25 km) okupiono poważnymi stratami: 616 zabitych, 2120 rannych, 585 zaginionych, 25 dział, 10 moździerzy, 85 ciężkich i 140 lekkich (ręcznych) karabinów maszynowych, 822 karabinów, 67 ciężarówek i 3 czołgów³⁴.

Czy była to jednak klęska, jak twierdziła propaganda rządu madryckiego i Moskwy³⁵, a po 1945 r. oficjalna historiografia w krajach bloku wschodniego?³⁶

²⁸ *Ibidem*, s. 246.

²⁹ M. BRON, E. KOZŁOWSKI, M. TECHNICZEK, *op. cit.*, s. 141–142.

³⁰ J.F. COVERDALE, *op. cit.*, s. 247.

³¹ M. BRON, E. KOZŁOWSKI, M. TECHNICZEK, *op. cit.*, s. 142; J. SALAS LARRAZABAL, *op. cit.*, s. 129.

³² J.F. COVERDALE, *op. cit.*, s. 248. Na temat włoskiej operacji pod Guadalajarą – *vide*: O. CONFORTI, *Guadalajara. La prima sconfitta del fascismo*, Milano 1967; P. ROMEO DI COLLOREDO MELS, *Guadalajara 1937: La disfatta che non ci fu*, Zanica 2015; L. POMPEO D'ALESSANDRO, *Guadalajara 1937. I volontari italiani fascisti e antifascisti nella guerra di Spagna*, Roma 2017; J.F. COVERDALE, *The Battle of Guadalajara, 8–22 march 1937*, „Journal of Contemporary History” 1974, vol. 9, no. 1, s. 53–75; G. GARCIA VOLTA, *La batalla de Guadalajara*, Barcelona 1975; P. SAMOJŁOW, *Guadalajara*, Moskwa 1940.

³³ J.F. COVERDALE, *Italian...*, s. 251.

³⁴ *Ibidem*, s. 249 i 275; H. THOMAS, *op. cit.*, s. 585; P. ROMEO DI COLLOREDO MELS, *op. cit.*, s. 13.

³⁵ *Vide*: N. KARATOW, *Razгром итальянского экспедиционного корпуса под Guadalacharoy*, „Wo-jenna Mysł” 1939, nr 5. Na podstawie doświadczeń wyniesionych z przebiegu tej bitwy, Rada Wojenna Ludowego Komisariatu Obrony ZSRR podjęła 21 XI 1939 r. decyzję o rozwiązaniu wszystkich korpusów pancernych i zmechanizowanych na rzecz organizacji brygadowej – zob. J. RYBAŁKIN, *Operacija „X”. Sowjetskaja wojennaja pomoszcz respublikanskoj Ispanii (1936–1939)*, Moskwa 2000, s. 112, 119.

³⁶ Np. L. WYSZCZELSKI, *op. cit.*, s. 8.

Z całą pewnością nie w tej skali, jak to przedstawiano, gdyż mimo wszystko włoskiemu korpusowi udało się zacieśnić pętlę okrążenia wokół Madrytu i zagrozić strategicznej arterii komunikacyjnej łączącej go z Walencją. Z kolei wojska republikańskie odniosły co prawda sukces, nie dopuszczając do okrążenia Madrytu, ale utraciły na rzecz strony „narodowej” kolejny fragment kraju, ponosząc przy tym równie duże – jak CTV – straty: 208 zabitych, 3430 rannych, 1855 chorych, 230 zaginionych, 2 samoloty, 28 czołgów, 5 dział, 20 karabinów maszynowych i 500 karabinów³⁷. Było to więc przysłowiowe pyrrusowe zwycięstwo.

Wnioski

Włosi posługiwali się wypróbowanym w Abisynii sprzętem motorowym, lecz pomimo uzyskanych tam doświadczeń³⁸ – nie podejrzewali, że sprzęt ten okaże się nieodpowiedni do realizacji zadań stawianych mu w szczególnie trudnych warunkach, tzn. w deszczu, przy mocno rozmiękłym gruncie. Silniki, w jakie były wyposażone włoskie ciężarówki, okazały się za słabe, a opony zbyt wąskie. Tymczasem sprzęt wykorzystywany przez stronę republikańską posiadał silniki amerykańskie o większej pojemności i mocy oraz szerszych oponach, dzięki czemu w znacznie wyższym stopniu odpowiadał stawianym mu zadaniom w trudnych warunkach terenowych. Wymaganiom pola walki nie sprostały również włoskie lekkie czołgi Fiat Ansaldo L.3 (CV-35), które co prawda nadawały się do wsparcia piechoty ogniem zamontowanych karabinów maszynowych, a zwłaszcza miotaczy ognia, jednak w zetknięciu z radzieckimi konstrukcjami T-26 i BT okazały się zupełnie niezdolne do przeciwstawienia się nim.

Samą ideę operacji „Folgore” należy uznać za słuszną zwłaszcza w wariancie uderzenia skoordynowanego z działaniami nad rzeką Jaramą. Koncepcja zbieżnego, dwustronnego uderzenia na Alcalá de Henares była ze wszelkich miar uzasadniona i miała spore szanse powodzenia, jednak uniemożliwiły to błędy popełnione już na etapie planowania oraz w trakcie realizacji operacji. Przede wszystkim działania CTV nie zostały skoordynowane z operacją wojsk „narodowych” nad wspomnianą rzeką. Rozpoczęły się w momencie, gdy ta została już praktycznie zakończona, dając tym samym stronie republikańskiej możliwość ściągnięcia odwodów na zagrożony odcinek frontu. Odpowiedzialność za ten fakt spada przede wszystkim na gen. F. Franco, który zlecił rozpoczęcie natarcia nad Jaramą – zanim

³⁷ M. BRON, E. KOZŁOWSKI, M. TECHNICZEK, *op. cit.*, s. 143; Z. ZAŁOGA, *op. cit.*, s. 29. Spośród 28 utraconych czołgów, 7 zostało zniszczonych, a 21 uszkodzonych.

³⁸ Zob. R. MAJZNER, *Abisyńskie i hiszpańskie obserwacje Oddziału II SGWP w zakresie mobilności i zaopatrzenia wojsk na polu walki 1935–1939*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2017, nr XCIX, s. 259–276.

CTV osiągnął gotowość do operacji przeciwko Guadalajarze. Wszystko wskazuje na to, że uczynił to z pełną świadomością, obawiając się konsekwencji politycznych włoskiego sukcesu. Obiektywnie rzecz biorąc, dowództwo CTV nie było bowiem w stanie zakończyć koncentracji wcześniej, jak na początku marca 1937 r. Po drugie – koncentracja sił włoskich została przeprowadzona dosyć chaotycznie i pospiesznie, co zresztą wynikało po części z konieczności przetransportowania Korpusu prawie 800 km spod Malagi oraz z presji czasu. W efekcie skutkowało to trudnościami zaopatrzeniowymi, a gdy natarcie wreszcie rozpoczęło 8 marca, to odwodowa Dywizja „Littorio” w dalszym ciągu była w fazie koncentracji. Po trzecie – koncepcja poprowadzenia dwóch dywizji jedną szosą (tzw. drogą saragoską), na dodatek wymuszająca przeprowadzenie manewru „wyprzedzenia” 2 Dywizji przez 3 Dywizję, zapewne nawet przy sprzyjających warunkach pogodowych nastręczyłaby trudności, doprowadzając do zakorkowania drogi, powodując chaos komunikacyjny i zaopatrzeniowy. W tak ekstremalnie trudnych warunkach pogodowych, jakie towarzyszyły operacji, oznaczało to katastrofę, gdyż niemal każda próba zjechania na rozmiękle pobocze kończyła się ugrzęźnięciem ciężarówek w błocie i tym samym ich unieruchomieniem. Zastoje te dodatkowo spowalniały tempo włoskiego natarcia, dając republikańskiej obronie czas na sprowadzenie odwodów, potęgując tym samym skuteczność prowadzonych przez nią działań opóźniających, a ponadto wystawiały stłoczone i unieruchomione kolumny na ataki z powietrza.

Analizując przebieg operacji CTV w rejonie Guadalajary w marcu 1937 r., za kluczową – oczywiście obok błędów dowództwa wojsk „narodowych” – przesłankę determinującą porażkę należy uznać panującą wówczas pogodę w połączeniu z charakterystyką gruntu w strefie natarcia. Intensywne opady deszczu i deszczu ze śniegiem istotnie wpłynęły bowiem na tempo przemieszczania się włoskich kolumn zmotoryzowanych, niekiedy nawet je unieruchamiając i tym samym wpływając na tempo – a więc i skuteczność ich natarcia. Najbardziej brzemienne w skutkach okazało się jednak unieruchomienie przez pogodę eskadr Aviazione Legionaria, które w odróżnieniu od „republikańskich” korzystały w tym rejonie wyłącznie z lotnisk polowych. Te zaś w wyniku intensywnych opadów atmosferycznych rozmiękły do tego stopnia, że po 12 marca całkowicie uniemożliwiły prowadzenie z nich operacji lotniczych. Jak kluczowe znaczenie miało to dla powodzenia operacji niech świadczy fakt, że dopóki włoskie kolumny zmotoryzowane mogły liczyć na wsparcie własnego lotnictwa, dopóty zdobywały teren. Kiedy natomiast inicjatywę przejmowało lotnictwo „republikańskie” korzystające z betonowych pasów startowych, to mogły jedynie liczyć na dające im ochronę mgłę lub bardzo niską podstawę chmur. W przeciwnym wypadku stały się łatwym celem dla bomb i karabinów maszynowych. Nieprzypadkowo

włoska obrona była skuteczna zwłaszcza w te dni, gdy lotnictwo republikańskie nie mogło operować, tj. 17 i 21 marca. Reasumując, o porażce CTV w bitwie pod Guadalajarą przede wszystkim zadecydowała pogoda znacząco spowalniająca tempo natarcia włoskich kolumn zmotoryzowanych.

Robert Majzner

MUD CAUSES DISASTER? STUDY OF THE ITALIAN OPERATION AT GUADALAJARA ON MARCH 8-23, 1937

Summary: In March 1937, the Italian voluntary corps CTV began an offensive operation towards Guadalajara. Its aim was to cut the Madrid connection with Valencia and thus to close the ring of encirclement around the capital of the republican Spain. The guarantee of success was to be surprise, the use of motorized infantry and the support of armored weapons and aviation. The errors of the Italian command, heavy rain and snowfall did not make it possible to achieve the assumed success and after 2 weeks the offensive was stopped.

Keywords: Spanish civil war, Italian participation, the Battle of Guadalajara.